

Radosław Markowski

Uniwersytet SWPS

Ben Stanley

Uniwersytet SWPS

ROZŁAMY SOCJOPOLITYCZNE W POLSCE: ILUZJA CZY RZECZYWISTOŚĆ?

Artykuł porusza kwestię teoretycznie ważną, ale empirycznie zaniedbaną, a mianowicie czy dostrzegamy strukturyzację i konsolidację polskiego systemu partyjnego. Po ćwierćwieczu demokratycznej praktyki oczekiwanie takie jest zasadne. Odpowiedzi na powyższe pytanie poszukujemy wykorzystując klasyków – teorię rozłamów socjopolitycznych Seymoura Lipseta i Steina Rokkana oraz dorobek ich następców. Wykorzystujemy do tego gromadzone przez ostatnie dwie dekady dane Polskiego Generalnego Studium Wyborczego. Nasze analizy wskazują, że dopiero od roku 2005 możemy mówić o symptomach owej konsolidacji i pojawianiu się objawów polityki rozłamów socjopolitycznych. Konkluzja jest jednak ostrożna – dostrzegamy właśnie symptomy takiej strukturyzacji, natomiast nie twierdzimy, że mamy do czynienia z rozłamami pełnymi, z jakimi mieliśmy do czynienia w Europie Zachodniej w połowie, i nieco później, XX wieku.

Główne pojęcia: rozłam socjopolityczny; lojalność wyborców; stabilność systemu partyjnego; polityczna reprezentacja; konflikty.

Wstęp

Dylematy związane z używaniem terminu „rozłam” w odniesieniu do rzeczywistości społeczno-politycznej mają już swą długą i intelektualnie inspirującą tradycję. Wprowadzone do obiegu naukowego na dobre przez Seymoura Lipseta i Steina Rokkana (1967), doczekało się niezliczonych odniesień, ale co bardziej znaczące, setek publikacji testujących prawdziwość ich teorii. Dodajmy, teorii wypracowanej pod koniec lat sześćdziesiątych minionego stulecia, a odnoszącej się – niejako „substancjalnie” – do kilku wieków minionych, poprzedzających wiek XX, choć to właśnie ten wiek stanowił dla autorów najważniejszy punkt odniesienia¹.

Radosław Markowski, Centrum Studiów nad Demokracją, e-mail: rmarkowski@swps.edu.pl;
Ben Stanley, Centrum Studiów nad Demokracją, e-mail: bstanley@swps.edu.pl

¹ W innym miejscu (Markowski 2000) podjęto trud przekonania polskiego czytelnika i badacza, iż by zachować ekwiwalent znaczeniowy angielskiego terminu *cleavage* po polsku win-

W niniejszym artykule zamierzamy przetestować, czy w Polsce po wyborach 2015 roku można mówić o pojawianiu się wskaźników rozłamu. Opis i konceptualizację rozłamu socjopolitycznego znajdujemy u klasyków, takich jak wspomniani wyżej Lipset i Rokkan czy Stefano Bartolini i Peter Mair (1990), a także Oddbjorn Knutson i Elinor Scarbrough (1995). Szczegółowy opis naszych założeń teoretycznych, wykorzystanych metod i zastosowanych technik statystycznych znajduje się w następnych częściach artykułu, w tym miejscu warto jedynie wspomnieć, że pojęcie „rozłamu” traktujemy poważnie, niemal fundamentalistycznie i odnosić je będziemy do stanu, w którym mamy do czynienia z podziałami politycznymi *szeroko rozpowszechnionymi*, organizującymi wielkie segmenty elektoratu w opozycji względem siebie, i jednocześnie *trwałymi*, utrzymującymi się stosunkowo długo, wręcz transgeneracyjnie oraz bezpośrednio niezależnych od konkretnych wyborów (Zuckermann 1975). To ostatnie oznacza, że są one w pewnym sensie „zamrożone”, jak głosi słynne sformułowanie Lipseta i Rokkana. Kwestią wartą teoretycznej debaty, a i empirycznej weryfikacji jest to, czy w drugiej dekadzie XXI wieku, uwzględniając rewolucyjnie zmiany społeczne, jakie zaszły w ostatnim półwieczu, w ogóle można oczekiwać zaistnienia zamrożonych rozłamów, o których tak sugestywnie i trafnie pisali klasycy. To temat na oddzielne opracowanie. W niniejszym artykule zakładamy, że warto weryfikować ten stan rzeczy i to w sposób zbliżony do propozycji klasyków, a w każdym razie wykorzystujący ducha teorii Lipseta i Rokkana.

Teoria: klasycy a nasze innowacje

Końcówka lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – gdy na rynku naukowym pojawia się omawiana książka Lipseta i Rokkana – to okres, w którym nauki polityczne zaczynają zyskiwać status poważnej (empirycznej) dyscypliny naukowej, wciąż nieposiadającej swoistej własnej metodologii, ale coraz wyraźniej zakreślonej teoretycznie i przedmiotowo. Ogromne zróżnicowanie w interpretacji dzieła Lipseta i Rokkana wynika głównie właśnie z tego, kto konkretnie podejmuje się wykorzystania ich przesłania, w największym uproszczeniu i najczęściej – socjolog czy politolog. Przypomnijmy jednocześnie, że obydwaj wielcy uczeni wyrastają co prawda z tradycji socjologicznej, lecz z biegiem lat coraz wyraźniej stają się reprezentantami paradygmatu politologicznego. Oryginalne

niśmy starać się komunikować za pomocą terminu „rozłam”, a nie „podział”. Tym bardziej że niemal cała światowa literatura wyjaśniając czy operacjonalizując pojęcie *cleavage* urobi to przez odwołanie się właśnie do pojęcia *division*, a więc podziału (Deegan-Krause 2007). Zainteresowanego szczegółami tego semantycznego dylematu odsyłamy do dwóch wyżej cytowanych pozycji.

dzieło Lipseta i Rokkana, jak rzadko które, płodnie łączy socjologię z politologią szukając odpowiedzi na pytanie o esencję relacji między podziałami społecznymi a współzawodnictwem politycznym.

Na ich pracę zareagował niemal natychmiast nie kto inny, tylko Giovanni Sartori (1969), naukowiec innowacyjny i okazujący podobny jak Ci dwaj wpływ na nauki społeczne w drugiej połowie XX wieku. W artykule opublikowanym pod koniec lat sześćdziesiątych przekonywał – między innymi – by rozróżniać, a w konsekwencji starać się odchodzić od dominacji *sociology of politics* na rzecz *political sociology*. Niezależnie od tego, jak zdecydujemy się owo przeciwstawienie tłumaczyć, istota zagadnienia dotyczy kompleksowości oraz kierunku przyczynowości zjawisk społeczno-politycznych, jakim ze swej istoty są np. owe rozłamy. Konkretnie zaś tego, czy jesteśmy skłonni uznawać, że to czynniki socjo-strukturalne determinują kształt systemów partyjnych czy też odwrotnie – partie i kształt systemu partyjnego wpływają na specyfikę struktury społecznej. A także, czy przywództwo i elity polityczne są w stanie kreować relacje społeczno-polityczne oraz utrzymywać je, pomimo zaniku determinant pierwotnie zjawisko owo wywołujących? Chodzi więc o ustalenie roli podmiotowego sprawstwa (*agency*).

Analiza odbioru i interpretacji pracy Lipseta i Rokkana ma jeszcze jedną cechę: o ile sami klasycy koncentrowali się z niej na opisie i wyjaśnieniu, jak – krok po kroku na przestrzeni wieków – doszło do powstania, a następnie do „zamrożenia systemów partyjnych” Europy Zachodniej na początku XX wieku, o tyle ich kontynuatorzy niemal całkowicie skupili swoją uwagę na tym, jak dalece to zamrożenie jest trwałe, a więc na procesach zachodzących w drugiej połowie XX wieku.

Najistotniejsze – także dla nas i niniejszego artykułu – przesłanie ich pracy sprowadza się do tezy, iż kształt systemów partyjnych i wzorce głosowania w Europie Zachodniej w latach sześćdziesiątych są odbiciem strukturalnych rozłamów ukonstytuowanych w latach dwudziestych. Te z kolei mają swe źródło w modelach budowy państw narodowych i procesie demokratycznego otwarcia się ich systemów politycznych, w trakcie których poszczególne grupy społeczne ułożone zostały w opozycji do siebie nawzajem. Ważnym procesem towarzyszącym był sposób, w jaki konkretne kształtujące się scentralizowane świeckie państwo zakwestionowało istniejące dotychczas terytorialne, kulturalne i ekonomiczne lojalności i więzi międzyludzkie. W konsekwencji, najczęściej cytowane zdanie politologii porównawczej ostatniego półwiecza (fundament ich „hipotezy zamrożenia”, *freezing hypothesis*) brzmi: „systemy partyjne lat sześćdziesiątych odzwierciedlają (*reflect*) – pomimo kilku wyjątków – struktury podziałów z lat dwudziestych”.

Co więcej – w tekście, w kilku miejscach, znajdujemy uwagi dotyczące tego, iż dzieje się tak pomimo ogromnych przemian XX wieku, pojawienia się

i upadku faszyzmu oraz komunizmu, dwóch wojen światowych, Wielkiego Kryzysu okresu międzywojennego oraz faktu, iż większości elektoratu lat dwudziestych w końcówce lat dziewięćdziesiątych po prostu nie było na świecie.

W tym miejscu wypada poczynić kilka dodatkowych uwag.

Po pierwsze, proces przekształcania się podziałów społecznych w trwałe struktury rozłamów socjopolitycznych był pochodną dwóch rewolucji – narodowej i przemysłowej – oraz czterech „krytycznych zwrotów” (*critical junctures*). Proces ten jednak nie odbywał się automatycznie. Podziały społeczne – jak zauważają klasycy – nie przekładają się na partyjne opozycje samoistnie (*as a matter of course* – ot tak sobie); należy uwzględniać okoliczności organizacyjne i strategie wyborcze działających podmiotów.

Po drugie, zdaniem klasyków konflikty mogą powstawać w różnych konfiguracjach struktury społecznej, ale tylko niektóre z nich radykalizują system polityczny. Jednocześnie uznawali oni możliwość, iż to partie są zdolne kreować siebie jako znaczące punkty odniesienia i kształtować tym samym więzi z elektoratem niezależnie od czynników geograficznych, społecznych czy kulturowych.

Po trzecie, kreacja rozłamów zależy od **elit politycznych** – ich decyzji dotyczących grup i koalicji, na jakie warto stawiać, uwzględniając istniejące podziały społeczne. Jednocześnie raz podjęte decyzje miały wpływ na następne etapy tego procesu. Mamy więc tu do czynienia z klasyczną „zależnością ścieżkową” (*path dependence*)². Inaczej mówiąc: istniejące podziały społeczne mogły zostać przekształcone w rozłamy socjopolityczne, ale nie musiały. To, czy tak się stało, zależało właśnie od elit.

Po czwarte, *hipoteza zamrożenia* – nawet w oryginalnym wydaniu – jest niezwykle mętna. Nie wiadomo, co właściwie zostało zamrożone? Podziały społeczne, partie czy systemy partyjne? Interesującą interpretację tego problemu zaproponował Peter Mair (2001). Nie wnikając w tym miejscu w szczegóły, które zostały przedstawione gdzie indziej (Markowski 2009), teoria rozłamów zakłada, iż „zamrożone” zostały jednak wyłącznie systemy partyjne jako takie. Na przestrzeni półwiecza okazały się one niezwykle stabilne, a średni poziom syntetycznego wskaźnika mierzącego stabilność, tzw. wskaźnik „zagregowanej chwiejności wyborczej” (*net voter volatility*) wahał się między 8 a 9 %, w okresie powojennym do początku lat dziewięćdziesiątych.

Na wstępie pozwólmY sobie jeszcze na kilka uwag natury ontologicznej, przydatnych – jak sądzimy – dla klarowności późniejszego wywodu.

Specyfika rozłamów socjopolitycznych na tym polega, że łączą one w sobie elementy społeczne, normatywno-ideologiczne i behawioralno-organizacyjne.

² Istnieją różne próby tłumaczenia angielskojęzycznego pojęcia *path dependence* na język polski, większość budzi szereg zastrzeżeń. Proponujemy zatem tłumaczenie-kalkę – jak najbliższe oryginałowi.

Tylko łączne i logiczne powiązanie tych trzech elementów świadczy o istnieniu rozłamu socjopolitycznego (patrz Bartolini i Mair 1990; Markowski 2000). Nieco inaczej można to ująć następująco: teoretyczne znaczenie koncepcji rozłamów zasadza się na kombinacji trzech elementów:

1) dążenia do realizacji/obrony interesów wynikających z miejsca jednostki w strukturze społecznej;

2) istnienia – adekwatnych do owego miejsca w strukturze – preferencji aksjologicznych i kulturowo-ideologicznych zakorzenionych w systemie normatywnym;

3) wzorca behawioralnego przejawiającego się w członkostwie i działaniu organizacyjnym zgodnym ze strukturalną lokalizacją jednostki i ich normatywnymi preferencjami.

A teraz o samej dynamice tworzenia się rozłamów; następujący opis jest syntezą wielu znakomitych opracowań powstałych w minionych latach zwłaszcza, oprócz wymienionych wcześniej, prac takich autorów jak: Arend Lijphart 1968; Ivor Crewe 1985; Adam Przeworski 1985; Mark Franklin, Thomas Mackie i Henry Valen 1992; Louis Kriesberg 1998; Cees van der Eijk 2000.

(1) Rozłamy są trwałym produktem konfliktów społecznych. Nie wszystkie konflikty jednak generują rozłamy, tylko te, które są intensywne (strony mają poczucie ogromnej wagi sporu) oraz długotrwałe, zazwyczaj o transgeneracyjnej żywotności. (2) W wyniku istnienia takich konfliktów, powstają przeciwstawne „obozy”, które kształtują poczucie identyfikacji z grupą i „obozem”. Nie dzieje się to samoistnie; potrzebne jest stabilne i wyraziste przywództwo, którego zadaniem jest: (a) wyznaczanie wizji i celów oraz (b) stworzenie sprawnej organizacji. (3) Historycznie, zróżnicowanie społeczne stanowiło płodną podstawę formowania się rozłamów; nie jest jednak ono stałą. Samo jest tworem ludzkiego zaangażowania, interakcji i interpretacji, decydujących o postrzeganiu podziałów społecznych. Proces ten może być ujmowany jako *sprawstwo*; chodzi tu o jednak nie o jednostkowe rozumienie sprawstwa, lecz o proces ludzkich interakcji, w który uwikłanych jest wielu *aktorów* i na długo. (4) Klarowne opisanie skonfliktowanych grup w kategoriach ich strukturalnych cech konstytutywnych i cenionych przez nie wartości staje się możliwe, gdy owo zróżnicowanie zostanie zaakceptowane i stanie się „naturalnym” sposobem postrzegania rzeczywistości. (5) Rozłamy socjopolityczne zmieniają realia społeczne, z których wyrosły. By tak się stało, muszą to być „prawdziwe” rozłamy, a więc: /i/ grupy ludzi tworzące „obozy” postrzegają się nawzajem jako przeciwstawne, potrafią je nazwać i bronić zasadności owej odmienności; /ii/ podstawą tworzenia się takich „obozów” jest przynależność grupowa, będąca zjawiskiem psychologicznej samoidentyfikacji; oraz /iii/ grupy te winny być zorganizowane przez partie (lub podobne organizacje), których funkcja przedstawicielska uznawana jest właśnie przez te grupy; jest to zatem społecznie legitymizowana reprezentacja.

Tak politycznie zorganizowane grupy stanowią nową jakość społeczną. Ich powstanie i trwanie zmieniają rzeczywistość społeczną, z której wyrosły. (6) Gdy rozłamy przekształcają się z chaotycznych konfliktów w zinstytucjonalizowane opozycyjne struktury, ich dalsze trwanie (lub zanik) zależą od wielu „sprzężeń zwrotnych”, odnoszących się głównie do organizacji i tożsamości. Chodzi tu głównie o socjalizację do opozycji „my–oni”, o skuteczne wyjaśnianie, o co toczy się spór i dlaczego jest on tak ważny, o uzasadnienia „treści” (esencji) sporu, zwłaszcza po zakończeniu gorącej fazy konfliktu. (7) Ważne jest sprzężenie z organizacją polityczną, zwłaszcza instytucjonalizacja procesu wyłaniania przywództwa (np. „rutynizacja charyzmy”) jako instytucji; nie mniej ważne są cechy samej organizacji politycznej, w tym: (i) organizacyjny „monopol” na reprezentację danej strony rozłamu; (ii) „gęstość” instytucji przedstawicielskich; (iii) zapewnienie spójności i koordynacji działań tych licznych różnych organizacji; (iv) zdolność pozyskiwania zasobów do utrzymywania organizacji. W końcu, (8), rozłamy mają polityczne konsekwencje; dotyczą one głównie: (a) udzielenia klarownej odpowiedzi na pytanie, kim są uprawomocnieni do reprezentacji grup „aktorzy” polityczni; zarówno przez „własną” grupę, jak i „obcą”, a także przez innych aktorów politycznych niebędących stronami podstawowego – rozłamowego – konfliktu; (b) ustanowienia, kto rządzi – w czyich rękach jest realna władza; (c) formowania planów działania – grupy reprezentujące strony rozłamu nabywają zinstytucjonalizowany, lecz różny wpływ na definiowanie wagi kwestii publicznych, a w konsekwencji na politykę państwa; (d) wpływu na instytucjonalne rozwiązania (np. regulacje konstytucyjne).

Powyższy szczegółowy opis dynamiki rozwoju rozłamów od załążka w postaci zaognionego konfliktu społecznego przez nabywanie tożsamości aksjologicznej i organizacyjnej po instytucjonalizację konfliktu jest nam w tym miejscu potrzebny, gdyż uważamy, iż z prawdziwym rozłamek mamy tylko wtedy do czynienia, gdy ustaje chaotyczna, radykalna i emocjonalnie naładowana faza konfliktu, która zmienia się w konflikt na tyle zinstytucjonalizowany, by pozwolić stronom na wzajemne uznanie i legitymizację oraz by obustronnie uznawać swych politycznych reprezentantów za jedyne i właściwe.

Problem badawczy i hipotezy

Jak wynika z części teoretycznej, nasz zamysł badawczy jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy w polskim systemie partyjnym widzimy oznaki strukturyzacji tego systemu, zgodnie z założeniami teorii rozłamów socjopolitycznych. Tak ogólne pytanie jest podzielone na kilka podpytań, czynimy także kilka klarownych założeń. A zatem, najważniejszym wskaźnikiem rozłamu jest dla nas niska chwiejność wyborcza występująca na poziomie indywidualnym;

inaczej rzecz ujmując, chodzi o lojalność wyborczą obywateli względem swych partii. Mierzmy tę lojalność między dwoma następującymi po sobie wyborami, a więc – zazwyczaj – w odstępach czteroletnich. Projekt PGSW nie jest panelem, więc odtwarzamy ową lojalność wyborczą respondentów na podstawie deklaracji – w odpowiedzi na pytanie, na kogo głosowali w ostatnich wyborach i tych poprzednich. Wiadomo, że pytania retrospektywne nie są idealne, ale też światowa politologia empiryczna dostarcza nam wiedzy o tym, że: (1) w panelach też występują przekłamania, oraz (2) czteroletni okres powoduje, iż druga fala próby nierzadko istotnie różni się od pierwszej nie tylko liczebnością, ale i – co ważniejsze – dysproporcjonalnością. Co więcej, by była jasność, mierzmy tę lojalność względem partii politycznych, a nie względem „rodzin” czy bloków partyjnych. W końcu, w systemie partyjnym nacechowanym ogromną niestabilnością jego „podażowej” strony – oferty samych partii, ich powstawania, zanikania, łączenia się i dzielenia, rzecz jasna czynimy też szereg założeń dotyczących tej kontynuacji bądź dyskontynuacji. Na przykład ci, którzy we wczesnych latach dziewięćdziesiątych głosowali na Kongres Liberalno-Demokratyczny (KLD) lub Unię Demokratyczną (UD), a po ich połączeniu – na Unię Wolności (UW), zostali potraktowani jako „lojalni”¹. Podobnie rzecz się miała, gdy Porozumienie Centrum (PC) zostało przekształcone w Prawo i Sprawiedliwość (PiS) czy Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP) w Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD), i tak samo w przypadku innych mniej istotnych zmian na naszej scenie partyjnej.

Pewności, iż rzeczywiście badamy zjawisko rozłamów, ma nam dodawać fakt, iż testujemy ich istnienie dwoma metodami. Po pierwsze – i to jest analiza podstawowa odnosząca się do całego okresu transformacji – w sposób zaproponowany jakiś czas temu przez Gabora Tokę (1998) oraz, po drugie, w sposób bardziej mechaniczny oparty na naszych własnych założeniach co do tego, które partie reprezentują jakie grupy wyborców. W tym drugim przypadku to my, jako autorzy analizy niejako „przypisujemy” wyborcom trafność bądź nietrafność wyborów politycznych. Niech poniższe (abstrakcyjne, choć zapewne także licznie reprezentowane w rzeczywistości) przykłady zobrazują nasze myślenie i typologię. I tak, jeśli ktoś jest zamieszkującym na wsi rolnikiem, opowiada się za KRUS i/lub za dotacjami dla rolnictwa (co badaliśmy w minionych latach) i głosuje na Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), uznany może być za wyborcę „rozłamowego”. Podobnie jak klasyczny przedstawiciel wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, którego normatywne oczekiwania wskazują, iż opowiada się on za bardziej progresywnym podatkiem i/lub szczodrym systemem socjalnym i/lub większym zatroskaniem o politykę zwalczającą bezrobocie niż inflację, głosującym na partie lewicowe (SLD lub wcześniej Unia Pracy [UP]). „Aksjologicznym” wyborcą będzie zaś ten, który zdecydowanie wspiera wolny wybór w sprawie aborcji, chodzi bardzo często do kościoła, ale głosuje na partie

lewicowe lub liberalne (SLD lub KLD). „Strukturalnym” zaś ten, który jest przedstawicielem wyższej klasy średniej w sektorze prywatnym, głosuje na partię liberalną (np. KLD lub .Nowoczesną), a jednocześnie jest religijnym fundamentalistą o zdecydowanych *pro-life* preferencjach. „Chaotycznym” może zaś być nazwany ktoś, kto jest tym samym przedstawicielem wyższej klasy średniej zatrudnionym w sektorze prywatnym, głosuje na silnie redystrybucyjną partię rolniczą (np. Samoobrona SRP [SRP]) i opowiada się zdecydowanie za wyborem w sprawach aborcyjnych.

W każdym z tych wyżej wyróżnionych typów wyborców są tacy, którzy między następującymi po sobie wyborami wykazują stabilność swych partyjnych preferencji i tacy, którzy jej nie wykazują. Tych pierwszych – zgodnie z językową tradycją – nazywamy lojalnymi, a tych drugich – nielojalnymi wyborcami, co jednak nie zawiera w sobie pejoratywnego komponentu.

Szczegółowe dane dotyczące sposobu, w jaki klasyfikowaliśmy w latach 2011–2015 zarówno partie polityczne, jak i wskaźniki użyte do opisu wymiarów aksjologicznych, zainteresowany Czytelnik znajdzie w tabelach A i B Aneksu.

O istnieniu rozłamów, w obydwu przypadkach, wnioskować zatem będziemy na podstawie zestawienia lojalności wyborców z konfiguracją strukturalno-normatywno-instytucjonalną wyborców. Inaczej rzecz ujmując, lojalność wyborców, która współgra z adekwatnością ich normatywnych preferencji oraz z ich pozycją w strukturze społecznej, będzie uważana za „rozłamową”. A lojalność, w której element głosowania współgra tylko z pozycją w strukturze społecznej – za lojalność „strukturalną”, w końcu, adekwatność preferencji partyjnej z elementami normatywnymi – za lojalność „aksjologiczną”. W pierwszej z analiz³ wyróżniamy też – dla porządku – tych, których konfiguracja behawioralno-normatywno-strukturalna jest „chaotyczna”. W tym ostatnim przypadku oczekujemy, że lojalność partyjna osób nacechowanych taką konfiguracją powinna być najniższa.

Całość dalszej, empirycznej części artykułu podzielona jest na następujące sekcje: najpierw omówimy proste analizy wskazujące, czy i jak dalece lojalność głosowania jest związana z konfiguracją nazywaną przez nas „rozłamową”, a na

³ Która to analiza zarazem jest pochodną – nazwijmy to – „oświeconego prawa pięści” autorów niniejszego artykułu. To my – po analizie programów partyjnych, zapowiedzi programowych przywództwa danej partii oraz minionych doświadczeń, jeśli dana partia była u władzy, względnie na podstawie ich głosowania nad konkretnymi ustawami w parlamencie, jeśli nie była częścią rządowych koalicji – decydujemy o tym, że danej grupie społeczno-zawodowej bądź też ludziom o pewnych wartościach przypisujemy daną partię jako (potencjalnie) najlepiej ich reprezentującą. Do wytypowania takich spójnych politycznie wiązek grupowo-partyjnych posłużyły nam dyskusje w ramach (a i spoza, gdy była taka potrzeba) licznego zespołu członków i współpracowników projektu PGSW. Innymi słowy, zaproponowane relacje są wynikiem prac grupy eksperckiej.

ile z innymi konfiguracjami. Hipoteza temporalna – zgodna z teorią rozłamów socjopolitycznych – zakłada, że z biegiem lat, tj. z biegiem upływu transformacyjnego czasu, powinniśmy odnotowywać coraz silniejszą lojalność rozłamową. Następnie, uważamy, że wskaźniki głosowania rozłamowego winny być związane z dwoma innymi aspektami *stricte* politycznymi: po pierwsze, przewidujemy – znów zgodnie z teoretycznymi założeniami – że istnienie i trwałość lojalności rozłamowej jest tym bardziej prawdopodobna, im bardziej jest powiązana merytorycznie z jakością reprezentacji politycznej. Hipoteza nasza głosi zatem, że z biegiem czasu powinniśmy być w stanie wykazać, że lojalność rozłamowa ma coraz silniejsze związki z „bliskością” (*proximity*) między wyborcą a partią, na którą głosuje. Używamy do tego prostego, często używanego w politologii narzędzia zaproponowanego kilka dekad temu przez Christophera Achena (1978). Po drugie zaś, i zgodnie z dynamiczną interpretacją rozłamów wyłożoną w części teoretycznej, głoszącą, iż prawdziwe rozłamy to swoiste „zinstytucjonalizowane konflikty”, zakładamy, iż z biegiem czasu rozłamowa lojalność łączyć się będzie z niższym, nie zaś wyższym, odczuwaniem konfliktów międzygrupowych.

Wyniki analiz

Zanim przejdziemy do prezentacji konkretnych wyników testowanych hipotez zapowiedzianych w poprzedniej części artykułu, przypomnijmy podstawowe dane dotyczące polskiego systemu partyjnego od roku 1991 po 2015 (szczegóły patrz np. Markowski 2016). W największym skrócie, można powiedzieć, że dane obiektywne wskazują, że z biegiem transformacyjnego czasu, zwłaszcza po roku 1993, który – po zmianie ordynacji wyborczej – stanowił swoisty punkt zwrotny, zarówno odsetek zmarnowanych głosów (w ostatnich dwóch cyklach nieco powyżej 4%), jak zmniejszenie rozdrobnienia systemu partyjnego mierzone indeksem frakcjonalizacji i wskaźniki tzw. „efektywnej liczby partii”, pokazywały, że polski system partyjny podlegał do 2011 roku instytucjonalizacji. Jednak pomimo wielu wskaźników instytucjonalizacji polskiego systemu partyjnego, zwłaszcza po roku 2005, poziom chwiejności wyborczej – najogólniejszy wskaźnik potencjalnego istnienia rozłamów – utrzymywał się na bardzo wysokim poziomie, nakazując wielką ostrożność w zbyt optymistycznych oczekiwaniach co do istnienia zakorzenionych rozłamów (szczegóły patrz Markowski, Cześnik i Kotnarowski 2015); przypomnijmy na przełomie wieków podstawowy wskaźnik chwiejności wyborczej wahał się w okolicach 30–40%, a dopiero w latach 2007–2011 spadł do poziomu 13%.

(1) Odsetki lojalnych wyborców wśród czterech typów głosowania oraz czterech obszarów podziałów

W tej części zostaną omówione wyniki naszych wstępnych, prostych analiz⁴. Staramy się w nich w najprostszy sposób odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście spójność pozycji strukturalnej z aksjologicznymi preferencjami człowieka⁵ oraz jego decyzjami wyborczymi powoduje, iż wykazywać on będzie większą stabilność preferencji wyborczych, tj. będzie bardziej „lojalnym” wyborcą. Jeśli przypuszczenie to okazałoby się prawdziwe, to jednocześnie oczekujemy, że na poziomie zagregowanym powinniśmy być w stanie wykazać, iż odsetek takich lojalnych wyborców jest wyższy w kategorii głosujących cechujących się ową spójnością niż w kategoriach, które wykazują spójność cząstkową (bądź to wyłącznie strukturalną, bądź to wyłącznie aksjologiczną) lub nie wykazują jej wcale; w tym ostatnim przypadku konfiguracja ich strukturalno-normatywno-behawioralnej konfiguracji nakazuje mówić o typie „chaotycznym”. Co więcej, w teorii rozłamów socjopolitycznych niezmiernie istotną rolę odgrywa czas demokratycznych doświadczeń obywatela z systemem partyjnym. Oczekujemy zatem, że wraz z upływem transformacyjnego czasu proporcja lojalnych wyborców wśród grupy osób cechujących się „rozłamową spójnością” będzie wzrastała. Wynika to zarówno z doświadczeń innych systemów partyjnych, jak i ze zdroworozsądkowego oglądu rzeczywistości nakazującego wierzyć, że gatunek *homo sapiens* zachowuje się w sposób przewidywalny i powtarzalny, inaczej mówiąc, że wzorce zachowań to nie iluzja, zwłaszcza gdy istnieją po temu powody. W naszym przypadku takim powodem jest spójność wymiaru normatywnego i strukturalnego z behawioralnym, co skądinąd bliskie jest wielu teoriom psychologii społecznej odnoszących się do spójności postaw ludzkich.

Analizy tego zjawiska od roku 1991 po 2015 – a więc w siedmiu cyklach międzywyborczych – uprawniają do zarysowania następującego obrazu (liczne tabelki ukazujące konkrety naszych analiz są dostępne na żądanie od autorów⁶,

⁴ Zastosowana tu metoda polega na dość mechanicznej i autorskiej decyzji co do tego, na jakich wymiarach opozycji politycznych (socjo-ekonomicznej, religijnej, lokalnej oraz „systemowej”) odnajdujemy największą proporcję lojalnych wobec swej partii wyborców, w zależności od tego, jaka u poszczególnych wyborców wystąpiła konfiguracja preferencji partyjnych, z ich pozycją społeczną oraz aksjologicznymi preferencjami. Pierwszym krokiem tego zabiegu była oczywiście dość autorytatywna, choć jak mniemamy, kompetentna decyzja dotycząca tego, która partia reprezentuje najlepiej strukturalne oraz aksjologiczne interesy danej części elektoratu. I tak, np. zakładamy, że w roku 1993 osoby wykonujące zawód rolnika i zamieszkałe na wsi najlepiej reprezentuje PSL.

⁵ Takich będziemy w dalszej części skrótowo nazywać (pozornie kontrintuicyjnie) „rozłamowymi wyborcami” lub cechującymi się „rozłamową spójnością”.

⁶ Nie przedstawiamy wszystkich tabel, gdyż jest ich sporo, a ponadto uważamy, że metoda pierwsza, wyniki której zaprezentowane są w tabeli 1, powinna służyć jako wstępna i jako

dane dla ostatniego okresu 2011–2015 jako egzemplifikację pokazujemy w tabeli 1.

Tabela 1. Proporcja lojalnych wyborców między 2011 i 2015 rokiem, według poszczególnych rodzajów głosowania wobec czterech wymiarów współzawodnictwa

	Lewica-prawica	Wieś-miasto	Religijność	Ustrój „III vs IV RP”
Strukturalni	0,70	0,49	0,59	0,37
Aksjologiczni	0,60	0,63	0,27	0,66
Rozłamowi	0,55	0,65	0,50	0,62
Chaotyczni	0,65	0,45	0,54	0,55

Powyższe liczby są proporcjami. Im liczba jest bliższa „1”, tym bardziej lojalny są wyborcy.

Po pierwsze, nasze ogólne dane od roku 1991 po rok 2015 wskazują, że w całym tym okresie, a zwłaszcza po roku 2005 owi „rozłamowi wyborcy” wykazują coraz większą stabilność głosowania, tj. są z wyborów na wybory bardziej lojalni. Szczegółowe analizy pozwalają z kolei na nieco wnikliwsze sugestie, a zwłaszcza na wyróżnienie pewnych faz w rozwoju omawianego zjawiska. I tak, w latach 2001–2005 widoczny jest znaczny chaos oraz destabilizacja kształtujących się struktur współzawodnictwa partyjnego. To wtedy odnotowujemy jedną z najwyższych ogólnych chwiejności wyborczych (39%, mierzona tzw. indeksem Pedesena oraz 63% na poziomie indywidualnym – dane PGSW), a także – bardzo wysoki poziom odsetka zmarnowanych głosów (11%). Po drugie, w okresie do 2005 roku to wyborcy „aksjologiczni” (ci, u których stwierdzamy spójność jedynie wymiaru aksjologicznego z behawioralnym) wykazują najwyższą lojalność wobec swych partii, a dopiero po roku 2007 dołączają niejako do tej spójności element strukturalny, tworząc podstawy do zwiększenia roli „głosowania rozłamowego”, dominującego w latach 2007–2011. Ciekawe dane dotyczące lat 2011–2015 ukazuje tabela 1, a konkretnie fakt, iż w stosunku do lat minionych odsetek lojalnych wyborców wśród tzw. „chaotycznych” (a więc wyborców, u których 3 elementy, o jakich mowa, są w pełni niespójne) jest wysoki. Dalej, „lojalność rozłamowa” jest najwyższa na wymiarze miastowieś, co oznacza, zgodnie z ogólnymi danymi wyniku tych wyborów, że podział ten miał ogromne znaczenie i to zarówno w 2011, jak i w 2015 roku. Ogólnie można sugerować (choć jest to bardziej hipoteza niż udowodnione zjawisko), iż

bardziej prosty ogląd sytuacji, a metoda druga, kontynuująca propozycje Gabora Toki (1998) jest znacznie bardziej wyrafinowana i to ona właśnie świadczy rzetelniej o istnieniu bądź nie rozłamu.

lojalność wyborcza – i szerzej, „polityka rozłamów” – pierwotnie kształtowana jest przez wykorzystanie aksjologiczno-normatywnych elementów pozwalających na tworzenie trwałych tożsamości partyjnych, a tylko później możliwa staje się pełna (trójelementowa) „rozłamowa lojalność”.

Tak – jak zarysowano to powyżej – wygląda ogólna kwestia zakresu lojalności wyborczej. Warto jednak uzupełnić powyższy obraz dwoma innymi zjawiskami. Po pierwsze, najwyższy odsetek lojalności partyjnej odnotowujemy, gdy podstawę analizy stanowi wymiar religijny. Po drugie, „chaotyczna” konfiguracja strukturalno-aksjologiczno-behawioralna najmniej sprzyja kreowaniu lojalności wyborczej, poza wyjątkowymi okresami, o których wspominaliśmy powyżej.

(2) „Lojalność rozłamowa” w modelach szacowania prawdopodobieństw głosowania spójnego z pozycją strukturalną i preferencjami normatywnymi

Wyniki analiz tej części przedstawione są w tabeli 3. Zanim przejdziemy do ich omówienia, konieczne jest wyjaśnienie zastosowanej tu metody. Jest ona teoretycznie pochodną analiz zaproponowanych przez Knutsena i Scarbrough (1995) i niemal identyczna ze sposobem, w jaki dowodził istnienia rozłamów socjopolitycznych w Europie Środkowo-Wschodniej Gabor Toka (1998). Oto w największym skrócie metodologiczno-statystyczne założenia i zabiegi pozwalające nam na oszacowanie stopnia lojalności wyborców, w poszczególnych typach głosujących.

W pierwszym kroku odtwarzamy przynależność grupową (strukturalną) oraz aksjologiczne (normatywne) preferencje naszych respondentów. Zestawienie i zakodowanie stopnia zgodności tych dwóch elementów pozwala nam na stworzenie trzech grup wyborców (tak jak proponowali to w 1995 roku Knutsen i Scarbrough); i podobnie jak oni, nazywamy ich „strukturalnymi”, „aksjologicznymi” i „rozłamowymi”⁷. W następnym kroku zastosowana została analiza dyskryminacyjna w celu oszacowania siły statystycznych związków między głosowaniem na daną partię a „strukturalnymi” zmiennymi niezależnymi tak, by móc najtrafniej przewidzieć (wymodelować) wybór partyjny. W rezultacie otrzymaliśmy liniowe zależności zmiennych niezależnych (tzw. funkcje dyskryminacyjne) najlepiej tłumaczące wybór partyjny. W kolejnym kroku zrobiliśmy to samo w odniesieniu do aksjologicznych preferencji respondentów, a końcowym wynikiem tego zabiegu było podobne oszacowanie wyliczone dla poszczególnego wyborcy; a konkretnie – jak dalece jego preferencja partyjna może być trafnie oszacowana w ogólnym modelu na podstawie znajomości preferencji aksjologicznych (cenionych wartości) z preferencjami partyjnymi. W końcu, zmienną zależną w przedstawianych w tabeli 2 modelach jest stabilność głosowania,

⁷ W oryginale Knutsen i Scarbrough (1995) używają następujących nazw: *structural*, *value* oraz *cleavage voters*.

tw. głosowanie na tę samą partię⁸ w dwóch następujących po sobie wyborach; a skoro zmienna zależna jest zero-jedynkowa, to zastosowaną metodą analizy jest regresja logistyczna.

Tabela 2. Zmiana prawdopodobieństwa lojalnego głosowania według poszczególnych rodzajów głosowania wobec czterech wymiarów współzawodnictwa

	Lewica-prawica	Wieś-miasto	Religijność	Ustrój „III vs IV RP”
Aksjologiczni kontra Strukturalni	-0,10	0,14	-0,32	0,30
Rozłamowi kontra Strukturalni	-0,15	0,16	-0,09	0,26
Chaotyczni kontra Strukturalni	-0,04	-0,04	-0,06	0,19
Rozłamowi kontra Aksjologiczni	-0,05	0,02	0,23	-0,04
Chaotyczni kontra Aksjologiczni	0,05	-0,18	0,26	-0,11
Chaotyczni kontra Rozłamowi	0,10	-0,20	0,03	-0,07

Liczby w powyższej tabeli pokazują zmiany prawdopodobieństwa lojalnego głosowania w zależności od rodzaju głosowania. Przykładowo wśród tych wyborców, którzy głosują zgodnie ze swoimi wartościami, prawdopodobieństwo lojalnego głosowania według podziału „Ustrój III/IV RP” jest wyższe o 0,30 niż w przypadku tych wyborców, którzy wyłącznie głosują zgodnie ze swoim społecznym statusem. Wyniki, które są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,05$ są pogrubione.

Zestawienie tabeli 3 ukazuje nam wynik analiz oszacowania bycia lojalnym wyborcą w sytuacji, gdy owa lojalność zasadza się (jest wykreowana) wyłącznie na spójności własnych preferencji partyjnych ze strukturalną pozycją jednostki („strukturalni” wyborcy), następnie – wyłącznie na spójności preferencji partyjnych z ich orientacją co do wartości (wyborcy „aksjologiczni”), a w końcu – gdy jest ona pochodną łącznego logicznie powiązanego wpływu miejsca w strukturze społecznej z orientacjami względem wartości (wyborcy „rozłamowi”).

Tabela 3. Wyniki regresji logistycznej wpływu poszczególnych rodzajów głosowania na lojalność głosowania w latach 1991–2015

	1991–93	1993–97	1997–01	2001–05	2005–07	2007–11	2011–15
Rozłamowe	0,05	0,11*	0,22*	-0,60***	0,19*	0,84***	0,32***
Strukturalne	0,15**	0,13**	0,45***	0,21	0,24**	0,16	0,12**
Aksjologiczne	-0,03	0,12*	0,38***	-0,01	0,22**	0,31*	0,13**

Współczynniki standaryzowane. * $p < 0,05$, ** $p < 0,01$, *** $p < 0,001$

⁸ Nie zawsze były to te same partie. I tak, ci, którzy we wczesnych latach dziewięćdziesiątych głosowali na KLD lub UD, a po ich połączeniu – na UW, zostali potraktowani jako „lojalni”. Podobnie rzecz się miała, gdy PC zostało przekształcone w PiS, czy SdPR w SLD i tak samo w przypadku innych mniej istotnych zmian na naszej scenie partyjnej.

Tabela 3 zawiera współczynniki standaryzowane logistycznej regresji oraz poziom istotności zależności. Konkluzje z zamieszczonych w niej danych można streścić następująco: Po pierwsze, i najważniejsze, generalnie rzecz ujmując wraz z upływem transformacyjnego czasu i konsolidacją demokracji w Polsce dostrzegamy wyraźny wzrost znaczenia głosowania „rozłamowego” na lojalność wyborczą, które wywiera nań niewspółmiernie większy wpływ niż głosowanie, czy to „strukturalne” czy to „aksjologiczne”, zwłaszcza po 2005 roku. Po drugie, w wyróżnionych siedmiu okresach, a zarazem kadencjach parlamentarnych, widzimy, jak znacznie różni się wpływ każdego z trzech typów głosowania na stabilność głosowania. I tak, w okresie od 1991 roku po 1997, ponieważ mamy do czynienia z ogromną fluktuacją zarówno po stronie podaży partii politycznych, jak i dezorientacji zarówno strukturalnej, jak i normatywnej obywateli nowego rynkowo-demokratycznego ładu, trudno było się spodziewać silnego wpływu dowolnego typu głosowania na lojalność wyborczą, gdyż ona sama była bardzo niska. Była jasność, uważamy to zjawisko za normalne – w pierwszych latach po transformacji obywatele musieli mieć czas na to, by zarówno zrozumieć konsekwencje swojego nowego miejsca na rynku pracy i w stratyfikacji społecznej, jak i wypracować sobie adekwatny normatywny pogląd na ów nowy ład społeczno-gospodarczy i swoje w nim miejsce. Po trzecie, niezwykle ważne dla omawianej problematyki są dwa cykle, 1997–2001 oraz 2001–2005. Wybory końcówki tych cykli można uznać za tzw. wybory przełomowe, rekonfigurujące scenę partyjną i zmieniające logikę współdziałania i rywalizacji partyjnej. W pierwszym z tych podokresów (1997–2001) widzimy, jak znaczenia nabierają identyfikacje strukturalne i aksjologiczne, i to one determinują stabilność głosowania, by w następnym podokresie, gdy u władzy znalazło się SLD, nastąpiły ogromne turbulencje, gdyż SLD niemal całkowicie roztrwoniło popularność, jaką zyskało w 2001 roku. Ten drugi okres to zanik jakiegokolwiek wpływu spójności konfiguracji strukturalno-normatywno-behawioralnej na stabilność głosowania. Ogromny wzrost zwolenników SLD w 2001 roku spowodowany był nie tyle jakimś spektakularnym pomysłem programowym tego ugrupowania, treścią jego programu, ile ich ogromną siłą przekonującą, że – w odróżnieniu od elit solidarnościowych – posiadają „kompetencje”, że tylko oni będą skutecznymi zarządcami państwa i dobra wspólnego (Markowski 2002).

W końcu, w ostatnich dwóch kadencjach widzimy dominujący wpływ „głosowania rozłamowego” na lojalność wyborczą, choć jest ona nieco słabsza w latach 2011–2015, gdyż ponownie mieliśmy do czynienia z ogólnym wzrostem chwiejności wyborczej z około 13% w poprzedzającym okresie do niemal 30% w tym ostatnim. Ogólnie dane zaprezentowane w tabeli 3 nie wystarczają, by z pewnością głosić tezę o powstaniu rozłamów w polskim systemie politycznym, natomiast upoważniają do ostrożnej sugestii, iż „coś może być na rzeczy”.

Z pewnością jednak dane tabeli 3 wyraźnie wskazują, iż jedną z naszych hipotez można uznać za potwierdzoną – wraz z transformacyjnym czasem wzrasta waga „głosowania rozłamowego” na stabilność preferencji partyjnych.

Większą pewność, że tak jest w istocie, zyskujemy, gdy poddamy analizie nie tyle różnice pomiędzy wpływem wywieranym przez konkretny typ głosowania na lojalność, ale niejako w ramach każdego z nich. Tabela 4 ukazuje zmianę prawdopodobieństwa lojalnego głosowania w konkretnym typie konfiguracji, gdy poruszamy się od najniższej wartości zmiennej niezależnej do najwyższej jej wartości.

Tabela 4. Zmiana prawdopodobieństwa lojalnego głosowania według poszczególnych rodzajów głosowania

	zmiana p-wartość	
	-----+-----	
Strukturalne	0,451	0,001
Aksjologiczne	0,399	0,002
Rozłamowe	0,622	0,000

I tak, największą zmianę odnotowujemy w przypadku „głosowania rozłamowego”, zmiana z najmniejszej wartości tej zmiennej do jej wartości najwyższej zwiększa prawdopodobieństwo lojalnego głosowania o 0,62. Natomiast w przypadku „głosowania strukturalnego” prawdopodobieństwo to zwiększa się o 0,45, a w przypadku „głosowania aksjologicznego” – o 0,40.

(c) Jakość reprezentacji politycznej a lojalność wyborcza

Argumenty na rzecz analizy związków między reprezentacją polityczną, ujmowaną tutaj zgodnie z jednym z trzech aspektów tejże zaproponowanych przez Achena (1978) jako „bliskość” (*proximity*) a lojalnością wyborczą, zostały wyłożone w części teoretycznej. Przypomnijmy w tym miejscu jedynie, iż chodzi nam o dodatkową analizę testującą zależność, czy lojalność głosowania poziomu indywidualnego, a w konsekwencji stabilność preferencji partyjnych w czasie, jest związana z kalkulującym wyborcą i jego racjonalnym zachowaniem (Popkin 1991). Inaczej rzecz ujmując, zakładamy występowanie większej bliskości między pozycją programową czy ideologiczną partii, na którą głosuje dany wyborca, a jego własnymi preferencjami dotyczącymi czy to kwestii publicznych, czy to ogólnej ideologicznej identyfikacji lewicowo-prawicowej, w przypadku wyborców lojalnych. Wśród wyborców incydentalnych, tych którzy zagłosowali na daną partię w konkretnych wyborach po raz pierwszy, poziom owej lojalności powinien być niższy, gdyż – jak zakładamy – tacy wyborcy mieli mniej czasu na socjalizację do programu i ideologii danej partii.

Tabele 5 i 6, ukazujące nasze analizy odnoszące się do związków lojalności partyjnej z jakością politycznej reprezentacji w roku 2001 i 2015, potwierdzają nasze hipotetyczne oczekiwania.

Tabela 5. Bliskość lojalnych oraz nielojalnych elektoratów do swoich partii politycznych w 2001 roku

	Kościół-państwa	Podatek	Integracja europejska	Lewica-prawica
SLD (nielojalni)	0,08	0,14	0,17	0,11
SLD (lojalni)	0,04	0,11	0,12	0,04
SRP (nielojalni)	0,15	0,07	0,11	0,07
SRP (lojalni)	0,14	0,09	0,08	0,04
PiS (nielojalni)	0,17	0,16	0,17	0,08
PiS (lojalni)	0,14	0,15	0,13	0,03
PSL (nielojalni)	0,14	0,09	0,12	0,08
PSL (lojalni)	0,15	0,08	0,10	0,03
PO (nielojalni)	0,15	0,24	0,11	0,07
PO (lojalni)	0,13	0,20	0,12	0,05
LPR (nielojalni)	0,30	0,09	0,10	0,10
LPR (lojalni)	0,15	0,14	0,09	0,06

Liczby w powyższej tabeli pokazują ideologiczną bliskość lojalnych oraz nielojalnych wyborców do swoich partii politycznych w roku 2001. Im liczba jest bliższa „0”, tym bardziej poglądy ogółu wyborców są podobne do stanowiska danej partii w konkretnej kwestii. Wyniki, które są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,05$, są pogrubione.

W dwóch poddanych analizie okresach i kilkudziesięciu przypadkach elektoratów partii w podziale na lojalnych i nielojalnych ich wyborców nie ma ani jednego przypadku (statystycznie istotnego), by lojalni wyborcy danej partii wykazywali mniejszą jakość politycznej reprezentacji *vis a vis* własnej partii niż wyborcy incydentalni. Inaczej mówiąc, wyborcy lojalni znajdują się – używając metafory przestrzennej – bliżej swych partii niż wyborcy incydentalni, nowi. W tabelach 5 i 6 znaleźć można różne ciekawe szczegóły, lecz nie to jest najistotniejsze, gdyż chodzi nam o obraz ogólny. Natomiast jeden szczegół wart jest podkreślenia. Otóż w obydwu punktach czasowych różnice w jakości politycznej reprezentacji między lojalnymi i nielojalnymi wyborcami są najczęściej największe (i to we właściwym, przewidywanym przez nas „kierunku”) w przypadku bliskości na ideologicznym wymiarze lewica–prawica, a znacznie rzadsze w przypadku kwestii szczegółowych, takich jak: integracja europejska, podatki czy relacje państwo–Kościół. Jeśli uznamy, że ideologiczna autoidentyfikacja

wyborców i percepcja pozycji partii na tymże ideologicznym wymiarze jest bardziej skomplikowana (choćby dlatego, że ideologia lewicowa bądź prawicowa zawiera w sobie wiele elementów czy aspektów polityk sektorowych, takich jak np. stosunek do polityki podatkowej czy relacje Kościół–państwo), to kwestia wysokiej jakości reprezentacji na nim właśnie, a nie na owych prostszych kwestiach szczegółowych, potwierdza rzetelność uzyskanych wyników i wskazuje, iż lojalność wyborcza świadczy o ugruntowanym przemyślanym stosunku do realiów politycznych. Rozłamy – w zaproponowanym tu przez nas rozumieniu – są właśnie produktami trwałymi, racjonalnie kreowanymi i społecznie akceptowanymi.

Tabela 6. Bliskość lojalnych oraz nielojalnych elektoratów do swoich partii politycznych w 2015 roku

	Kościół–państwa	Podatek	Integracja europejska	Lewica–prawica
PiS (nielojalni)	0,29	0,16	0,12	0,07
PiS (lojalni)	0,19	0,12	0,10	0,04
PO (nielojalni)	0,04	0,15	0,15	0,06
PO (lojalni)	0,05	0,15	0,15	0,04
PSL (nielojalni)	0,11	0,15	0,14	0,04
PSL (lojalni)	0,13	0,18	0,12	0,05
ZL (nielojalni)	0,02	0,14	0,10	0,05
ZL (lojalni)	0,02	0,07	0,10	0,03
N (nielojalni)	0,02	0,19	0,09	0,06
N (lojalni)	0,05	0,14	0,08	0,03
Kukiz (nielojalni)	0,07	0,15	0,10	0,05
Kukiz (lojalni)	-	-	-	-

Liczby w powyższej tabeli pokazują ideologiczną bliskość lojalnych oraz nielojalnych wyborców do swoich partii politycznych w roku 2015. Im liczba jest bliższa „0”, tym bardziej poglądy ogółu wyborców są podobne do stanowiska danej partii w konkretnej kwestii. Wyniki, które są statystycznie istotne na poziomie $p < 0,05$, są pogrubione.

(d) Postrzeganie konfliktów społecznych a lojalność wyborcza

Ostatnim testem na istnienie – zgodnie z przytaczaną teorią – rozłamów socjopolitycznych jest analiza nastawiona na odtworzenie relacji między poziomem konfliktu społecznego a stabilnością głosowania. Zgodnie z proponowanymi tu założeniami omówionymi we wstępie, uważamy, że ontologia dojrzałego rozłamu to „zinstytucjonalizowany konflikt”, a nie jego faza chaotyczna. I choć wykorzystane tu pytania o postrzeganie kilku konfliktów społecznych nie miało

na celu testowania istnienia rozłamów, to ich zbiorcza analiza pozwoliła nam na utworzenie indeksu natężenia postrzegania konfliktu w kraju⁹.

Jak pamiętamy z części teoretycznej, oczekujemy, że o istnieniu rozłamu – pośrednio w tym przypadku, ale jednak – będzie świadczyć związek wyższej lojalności, a zatem i stabilności wyborczej, z postrzeganiem niższego poziomu konfliktu społecznego. Część naszej hipotezy jest dynamiczna – oczekujemy, że wraz z upływającym czasem i demokratyzacją systemu politycznego owa zależność się pojawi i/lub będzie silniejsza.

Tabela 7. Wyniki regresji logistycznej wpływu percepcji konfliktów politycznych na lojalność głosowania między 1997 i 2001 rokiem

```

Regresja logistyczna          Liczba obserwacji = 631
                             LR chi2(1) = 1,02
                             Prawd > chi2 = 0,3119
Log likelihood = -420,51919 Pseudo R2 = 0,0012
-----
lojal_97_01 | Współ. Błąd Std. z P>|z| [95%Przedział Ufności]
-----+-----
konflikt| 0,0416887 0,0412981 1,01 0,313 -0,039254 0,1226315
_stala| 0,2810612 0,19565 1,44 0,151 -0,1024057 0,6645282
-----

```

W 2001 roku indeks natężenia konfliktu utworzono na bazie postrzegania sześciu konkretnych konfliktów międzygrupowych. Alpha indeksu = 0,85

Tabela 8. Wyniki regresji logistycznej wpływu percepcji konfliktów politycznych na lojalność głosowania między 2011 i 2015 rokiem

```

Regresja logistyczna          Liczba obserwacji = 729
                             LR chi2(1) = 4,87
                             Prawd > chi2 = 0,0273
Log likelihood = -497,90183 Pseudo R2 = 0,0049
-----
lojal_11_15 | Współ. Błąd Std. z P>|z| [95%Przedział Ufności]
-----+-----
konflikt| -0,083725 0,0380945 -2,20 0,028 -0,1583888 -0,0090611
_stala| 0,5875523 0,1779626 3,30 0,001 0,2387521 0,9363525
-----

```

W 2015 roku indeks natężenia konfliktu utworzono na bazie postrzegania sześciu konkretnych konfliktów międzygrupowych. Alpha indeksu = 0,87

⁹ W 2001 roku sześć konfliktów społecznych, o które pytaliśmy respondentów, tworzyło indeks percepcji konfliktów, którego alfa wynosi 0,85, a w roku 2015 dziesięć konfliktów – 0,87, co świadczy o bardzo wysokiej spójności, a zarazem pozwala wnioskować o postrzeganiu sytuacji w kraju w kategoriach ogólnej konfliktowości lub braku takowej.

W tabelach 7 i 8 oraz na grafach 1 i 2 (aneks) przedstawione są zbiorcze analizy wpływu ogólnego postrzegania konfliktu na lojalność głosowania, w dwóch okresach 1997–2001 oraz 2011–2015. Nasza hipoteza została potwierdzona: o ile w pierwszym okresie zakładana relacja jest statystycznie nieistotna, a także niejako odwrotna, o tyle w latach 2011–2015 jest zgodna z przewidywaniami i statystycznie istotna, choć jej efekt w wyjaśnianiu zmienności naszej zmiennej zależnej jest słaby.

Konkluzje

Celem artykułu była próba weryfikacji teorii rozłamów socjopolitycznych w Polsce. Staraliśmy się tego dokonać poprzez przetestowanie kilku hipotez dających się wywieść z owej teorii. Niektóre analizy, takie jak natężenie lojalności głosowania w różnych konfiguracjach społeczno-politycznych, cechujących wyborcę stanowiły punkt startu. Inne podejścia – łączące lojalność głosowania, a zarazem stabilność relacji międzypartyjnych z jakością reprezentacji politycznej czy postrzeganiem konfliktu społecznego, stanowiły poniekąd pośrednie sposoby wnioskowania o istnieniu, bądź też nie, rozłamów.

Zabiegi te pozwalają po pierwsze na wskazanie, iż w historii polskiej demokracji wyborczej, a w szczególności w historii instytucjonalizacji i konsolidacji polskiego systemu partyjnego można wyróżnić różne okresy. Zaprezentowane dane Polskiego Generalnego Studium Wyborczego nie upoważniają nas do mówienia o jakichkolwiek wskaźnikach istnienia rozłamów do początku XXI wieku, po roku 2000. Właściwie dopiero po wyborach 2005 roku jesteśmy w stanie bronić tezy, iż pojawiają się pierwsze objawy stabilizacji politycznej, konsolidacji polskiego systemu partyjnego, a zwłaszcza strukturyzacji preferencji wyborczych różnych części polskiego elektoratu. Widać to zarówno, gdy analizujemy proste rozkłady klasycznego uniwersalnego wskaźnika chwiejności wyborczej, który – przypomnijmy – w latach 2007–2011 spadł do poziomu 13%, jak i szczegółowe dane dotyczące wzrastającego odsetka lojalnych wyborców wśród obywateli charakteryzujących się „rozłamową” konfiguracją czynników strukturalno-normatywno-behawioralnych. Wskaźniki strukturyzacji systemu partyjnego przez ukazywanie tendencji „rozłamowych” pokazujemy także na przykładzie wyższego odsetka wyborców, których lojalność nie jest przypadkowa, a „merytoryczna” i poniekąd wykalkulowana. Tak jesteśmy skłonni interpretować wynik wskazujący na znacznie wyższą lojalność wśród wyborców programowo i ideologicznie bliskich swym partiom. W końcu, nasze przekonanie, iż rozłamowa polityka to polityka fazy zinstytucjonalizowanego konfliktu, znajduje silne potwierdzenie w przedstawionych danych empirycznych.

Naszym zdaniem zaprezentowane analizy pozwalają jedynie na bardzo ostrożną sugestię, iż elementy rozłamowej polityki, a zarazem strukturyzacji polskiego systemu partyjnego zawitały do Polski. Nie oznacza to, iż proces ten będzie postępował nieustannie i liniowo. Dane z lat 2011–2015 nakazują dużą ostrożność – klasyczna chwiejność wyborcza poziomu zagregowanego wzrosła w stosunku do okresu poprzedniego dwukrotnie, podobnie poziomu indywidualnego, na co wskazują dane PGSW, co znalazło także wyraz w naszych analizach wiążących lojalność wyborczą z rozłamową konfiguracją wyborców.

Uwaga końcowa: nasze poszukiwania dowodów na istnienie polityki rozłamowej w Polsce to jeden ze sposobów analizy zjawiska strukturyzacji polityki i kształtowania ładu politycznego. Nie można wykluczyć, że testowanie ducha i poniekąd litery teorii Lipseta i Rokkana w drugiej dekadzie XXI wieku jest skazane na niepowodzenie z prostej przyczyny, iż ani takiego społeczeństwa, ani takiego obywatela, ani takich partii politycznych, jakie istniały tuż po II wojnie światowej w Europie po prostu już nie ma. By jednak przekonująco ruszyć w poszukiwanie innych uniwersalnych wyjaśnień strukturyzacji polityki i kształtowania ładu politycznego, najpierw staramy się wykluczyć tradycyjne podejście do tego zagadnienia. Mamy wrażenie, że zaprezentowane dane nie upoważniają nas do tego, by – oddając należną cześć klasykom – zaniechać ich propozycję i odesłać ją do lamusa.

Literatura

- Achen, Christopher. 1978. *Measuring Representation*. „American Journal of Political Science” 22 (3): 475–510.
- Bartolini, Stefano i Peter Mair. 1990. *Identity, Competition, and Electoral Availability*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Crewe, Ivor. 1985. *Great Britain*. W: I. Crewe i D. Denver (red.). *Electoral Change in Western Democracies*. Beckenham – Surry Hills: Croom Helm.
- Deegan-Krause, Kevin. 2007. *New Dimensions of Political Cleavage*. W: R. Dalton i H-D Klingemann (red.). *The Oxford Handbook of Political Behavior*. Oxford: Oxford University Press.
- Franklin Mark, Thomas Mackie i Henry Valen (red.). [rok?]. *Electoral Change: Responses to Evolving Social and Attitudinal Structures in Western Countries*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Eijk, Cees van der. 2000. *The Netherlands: Media and Politics between Segmented Pluralism and Market Forces*. W: R. Gunther i A. Mughan (red.). *Democracy and the Media: A Comparative Perspective*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Knutsen, Oddbjorn i Elinor Scarbrough. 1995. *Cleavage Politics*. W: J. van Deth i E. Scarbrough (red.). *The Impact of Values*. Oxford: Oxford University Press, s. 492–523.

- Kriesberg, Louis. 1998. *Constructive Conflicts: From Escalation to Resolution*. Lanham, Maryland: Rowman & Littlefield.
- Lijphart, Arend. 1968. *The Politics of Accommodation. Pluralism and Democracy in the Netherlands*. Berkeley and Los Angeles: University of California Press.
- Lipset, Seymour M. i Stein Rokkan. 1967. *Cleavage Structures, Party Systems, and Voter Alignments: An Introduction*. W: S.M.Lipset i S.Rokkan (red.). *Party Systems and Voter Alignments: Cross-National Perspectives*. New York: The Free Press, s. 1–64.
- Mair, Peter. 2001. *The Freezing Hypothesis: an Evaluation*. W: L. Karvonen i S.Kuhnle (red.). *Party Systems and Voter Alignments Revisited*. London: Routledge, s. 27–44.
- Markowski, Radosław. 2000. *Rozłamy socjopolityczne: o zamysle klasyków, o tym jak ich rozumiano, poprawiano i testowano*. „Studia Polityczne” nr 10:???
- Markowski, Radosław. 2002. *The Polish SLD in the 1990s: From Opposition to Incumbents and Back*. W: A. Bozoki i J. Ishiyama (red.). *The Communist Successor Parties of Central and Eastern Europe*. New York: M.E. Sharpe, Inc., s. 51–88.
- Markowski, Radosław. 2009. *Rozwój rozłamów socjopolitycznych: determinanty i konsekwencje*. (Wykład Laureata Nagrody im. Stefana Nowaka). Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Markowski, Radosław, Mikołaj Cześniak i Michał Kotnarowski. 2015. *Demokracja – Gospodarka – Polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Markowski, Radosław. 2016. *The Polish Parliamentary Election of 2015: A Free and Fair Election that Results in Unfair Political Consequences*. „West European Politics”, doi:10.1080/01402382.2016.1177305.
- Popkin, Samuel. 1991. *The Reasoning Voter: Communication and Persuasion in Presidential Campaigns*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Przeworski, Adam. 1985. *Capitalism and Social Democracy*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Sartori, Giovanni. 1969. *From Sociology of Politics to Political Sociology*. W: S. M. Lipset (red.). *Politics and Social Sciences*. New York–London–Toronto: Oxford University Press, s. 65–100.
- Toka, Gabor. 1998. *Party Appeals and Voter Loyalty in New Democracies*. „Political Studies” 46 (3): 589–610.
- Zuckerman, Alan. 1975. *Political Cleavage: A Conceptual and Theoretical Analysis*. „British Journal of Political Science” 5: 231–248.

Aneks

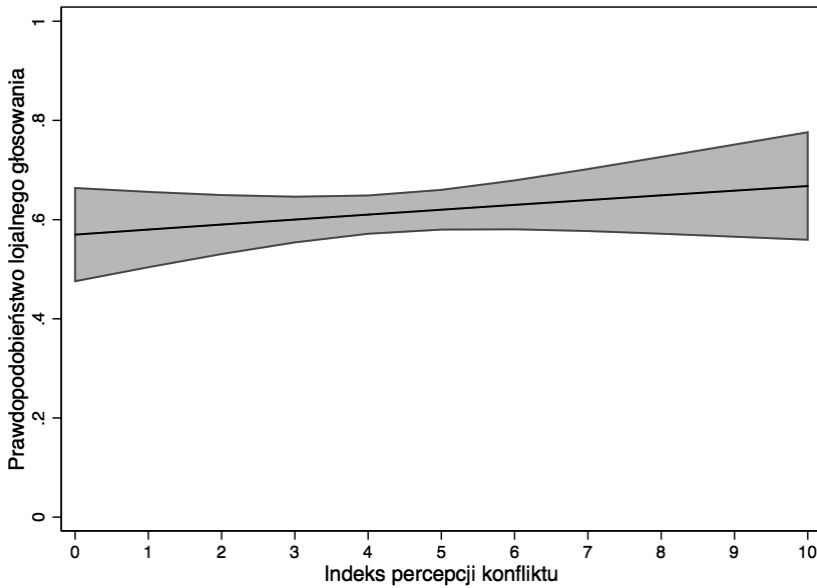
Tabela A. Lojalność wyborców partii politycznych według wybranych podziałów politycznych

		2011	2015
Lewica - prawica	Lewica	PiS, SLD	PiS, Razem, ZL
	Prawica	PO, RP	PO, KORWiN, Nowoczesna
Wieś - miasto	Wieś	PiS, PSL	PiS, PSL
	Miasto	SLD, RP, PO	PO, KORWiN, ZL, Kukiz'15, Nowoczesna
Religijność	Religijne	PiS, PSL, PJN	PiS, PSL, Kukiz'15
	Niereligijne	SLD, RP	Razem, ZL, Nowoczesna
Podejście do reżimu	Pro-III RP	SLD, PSL, PO	PO, PSL, ZL, Nowoczesna
	Anty-III RP	PiS, PJN	PiS, KORWiN, Kukiz'15

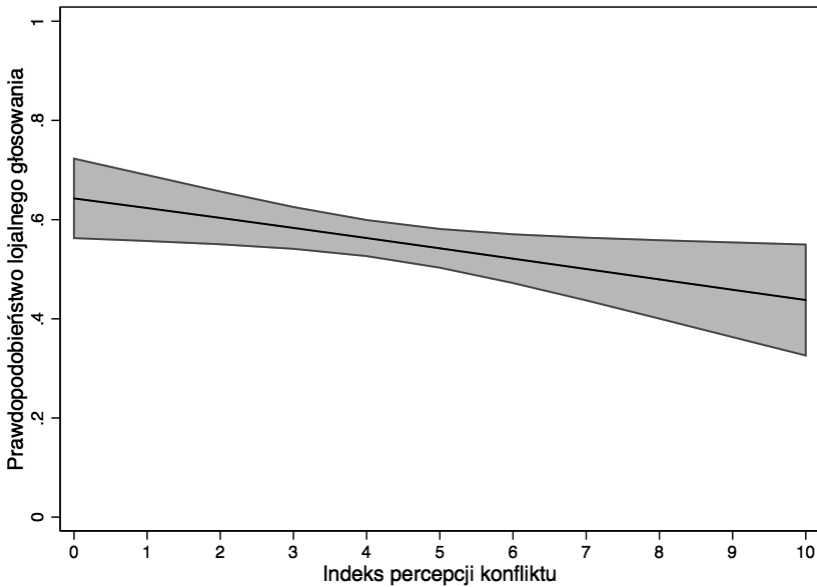
Tabela B. Operacjonalizacja strukturalnych i aksjologicznych zmiennych

Podział	Zmienna	Kodowanie
<u>Zmienne strukturalne:</u> Dochód	Dochód gospodarstwa domowego (q326)	0 = 0 - 3500 zł; 1 = 3501 - 35000 zł
Religijność	Uczestnictwo w mszach (q337)	0 = Mniej niż co tydzień; 1 = Co tydzień, kilka razy w tygodniu
Wieś - miasto	Wielkość miejsca zamieszkania (q332)	0 = Wieś, miasto do 19999; 1 = Miasto od 20000
Podejście do reżimu	Skala „Polska solidarna / Polska liberalna” (q102)	0 = 0/5 (Solidarna) ; 6/10 (Liberalna)
<u>Zmienne aksjologiczne</u> Ekonomiczna lewica – prawica	Zakres świadczeń społecznych (L5q144)	0 = 1/3 (Lewica); 1 = 4/7 (Prawica)
Kościół - państwo	Wpływ Kościoła na sprawy państwa (L1q144)	0 = 4/7 (Wpływ); 1 = 1/3 (Brak wpływu)
Tradycja – nowoczesność	Współczesna rola państwa (q205)	0 = 1 (Tradycja); 1 = 0 (Nowoczesność)
III RP - IV RP	Władza silnego przywódcy (L1q288)	0 = 3/4 (Nie); 1 = 1/2 (Tak)

Wykres 1. Wpływ percepcji konfliktu na prawdopodobieństwo lojalnego głosowania, 2001 rok



Wykres 2. Wpływ percepcji konfliktu na prawdopodobieństwo lojalnego głosowania, 2015 rok



Socio-Political Cleavages in Poland: Illusion or Reality?

Summary

This article addresses the important yet neglected issue of whether the Polish party system has become more structured and consolidated. After twenty-five years of democracy, it would be reasonable to expect such an outcome. To answer the question, we based our analysis on the classic socio-political-cleavage theory of Lipset and Rokkan and the work of those who were influenced by them. Our analysis, which makes use of data collected over the last two decades by the Polish National Election Study, shows that it has been possible to discern symptoms of consolidation and the emergence of socio-political cleavages only since 2005. Our conclusions are therefore tentative –we can observe a degree of structuring, but we cannot claim that we have found full cleavages akin to those observed in Western Europe in the second half of the twentieth century.

Key words: socio-political cleavage; electoral loyalty; stability of the party system; political representation; conflict.